

Związek Radziecki w żałobie

na wieść o śmierci Andrzeja Żdanowa — bohatera obrony Leningradu, budowniczego socjalizmu i niezłomnego szermierza pokoju

MOSKWA (PAP). Środowa prasa radziecka ukazała się w żałobnej szacie dając wyraz głębokiemu smutkowi, jaki ogarnął cały kraj na wieść o zgonie Andrzeja Żdanowa, jednego z budowniczych partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Na pierwszych stronach widnieją komunikat CK WKP (b) i rady ministrów ZSRR o zgonie A. Żdanowa, nekrolog z podpisami generalissimusa Stalina, ministra Molotowa i innych kierowniczych osobistości partii komunistycznej i rządu, kondolencje organizacji partyjnych i społecznych Moskwy i Leningradu, ministerstwa sił zbrojnych ZSRR, centralnych komitetów partii komunistycznych i rad ministrów Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Łotwy i Estonii, wszechzwiązkowej rady centralnej związków zawodowych, prezydium rady najwyższej RSFRR, prezesza akademii nauk ZSRR — Wawilowa oraz od wielu innych organizacji i osobistości.

Doniesienia o zebraniach żałobnych, jakie odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Kalininie, Gorkim, Stalynie oraz w innych miastach i na wsi stwierdzają, że boleść jaka ogarnęła cały kraj, jeszcze mocniej jednoczy wszystkich obywateli w zwarta rodzinę.

Poza Moskwą szczególnie ciężko odczuł zgon A. Żdanowa — Leningrad, gdyż z imieniem zmarłego związane są liczne chwalebne wspomnienia z dziejów tego miasta. Widownia szczególnie wzruszających manifestacji żałobnych było też miasto Gorki, gdzie A. Żdanow przeszedł 10 lat kierował miejscową organizacją partyjną.

KONDOLENCJE PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO Z POWODU ŚMIERCI A. ŻDANOWA

PRAGA (PAP). Przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego dr Oldřich, wysłał do Rady Najwyższej w Moskwie telegram z kondolencjami z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa w którego osobie — jak stwierdza telegram — bratni Związek Radziecki traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu i współpracowników Generalissimusa Stalina.

Ucieczka quislingowca

OSLO (PAP). Policja norweska wezwała przez radio publiczność do pomocy w poszukiwaniach niejakiego Sofusa Stoerena. Fina z pochodzenia, który podczas okupacji niemieckiej był w sprawach polityki zagranicznej doradcą Quislinga. Stoeren miał właśnie stanąć przed sądem, skorzystał jednak z tego, że pozwolono mu opuścić więzienie i przebywać na wolnej stopie ze względu na „stan zdrowia”. Stoeren miał codziennie meldować się telefonicznie w policji. Ostatnio telefony nagle ustały z czego policja wniosła, że Stoeren zbiegł. Dotychczas nie natrafiono na jego ślad.

Andrzej Żdanow

W Moskwie ogłoszono we wtorek komunikat następującej treści:

Centralny Komitet, Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z wielkim żalem zawiadamia partię i rzesze pracujące Związku Radzieckiego, że dnia 31 sierpnia o godzinie 3-ej minut 55 zmarł po ciężkiej chorobie wybitny działacz naszej partii i państwa radzieckiego, członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu WKP(b), sekretarz Centralnego Komitetu WKP(b), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Andrzej Aleksandrowicz Żdanow.

Zgon tow. Żdanowa wiernego syna partii Lenina - Stalina, który poświęcił całe swe życie służbie na rzecz wielkiej sprawy komunizmu, stanowi niezmiernie ciężką stratę dla partii i całego narodu radzieckiego. W osobie tow. Żdanowa, partia straciła wybitnego teoretyka marksizmu, jednego z najbardziej utalentowanych propagatorów wielkich idei Lenina - Stalina, jednego z czołowych budowniczych partii i państwa radzieckiego.

Wierny uczeń i współpracownik wielkiego Stalina, tow. Żdanow, dzięki swej nieustraszonej działalności dla dobra ojczyzny radzieckiej, swemu bezgranicznemu oddaniu sprawie partii Lenina - Stalina, pozyskał gorącą miłość ze strony partii i rzesz pracujących kraju ojczystego.

Życie Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa, który całą swą niespożyętą energię poświęcił sprawie budownictwa komunizmu, będzie przykładem dla rzesz pracujących naszej Wielkiej Ojczyzny Radzieckiej.

PRZYCZYNY ZGONU A. ŻDANOWA

MOSKWA (PAP). Grupa lekarzy, pod których pieczęcią znajdował się zmarły sekretarz KC WKP (b) A. Żdanow, opublikowała komunikat podający przyczyny jego zgonu.

Komunikat stwierdza, że śmierć A. Żdanowa nastąpiła na skutek paraliżu serca, któremu towarzyszyły znaczne wycieki w płucach. Zmarły od wielu lat cierpiał na wysokie ciśnienie krwi, skomplikowane ciężką sklerozą żył. W ciągu ostatnich kilku lat A. Żdanow miewał częste ataki anginy pectoris oraz astmy serca.

Depesza Komitetu Centralnego PPR

WARSZAWA PAP. — Na wiadomość o śmierci członka Biura Politycznego i sekretarza Centralnego Komitetu WKP(b) oraz posła do Rady Najwyższej ZSRR generała - pułkownika Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa — KC PPR wysłał do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej bolszewików depeszę następującej treści:

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ BOLSZEWIKÓW.

Wstrząśnięci do głębi śmiercią tow. Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludu, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o Towarzystwie Żdanowie jako płomiennym rewolucjonście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Plan pogrzebienia niezawisłości Francji

Schuman zapowiada kontynuację polityki uległości wobec geldziarzy amerykańskich

PARYŻ (PAP). Po dłuższej debacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z wtorku na środę udzieliło Robertowi Schumanowi tzw. inwestytury 322 głosami przeciwko 183, upoważniając go tym samym do utworzenia nowego rządu.

Nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia rozpoczęło się we wtorek w godzinach wieczornych w napiętej atmosferze. Kandydat na premiera Robert Schuman wygłosił przed mówienie w którym podkreślił powagę finansowej i gospodarczej sytuacji kraju. Rzucił on znane już z wystąpień swych poprzedników hasło „ratunku franka”. Stwierdzając, że ceny rosły w zastraszający sposób, Schuman oświadczył, że będzie dążył do zachowania siły nabywczej ludności, wy-

wieźniał się jednak równocześnie przeciwko „nominalnej podwyżce płac”. Z dalszych wywodów Schumana wynikało że zamierza on realizować podobnie drastyczny program gospodarczy i finansowy co i poprzedni obalony właśnie gabinet.

Oznajmił on m. in., że jest zwolennikiem środków, które przygotował Reynaud, minister finansów w poprzednim rządzie, oraz Jean Biondi, sekretarz stanu do spraw urzędów państwowych. Różne zarządzenia fiskalne mają złagodzić groźbę deficytu w wysokości 80 miliardów franków i zapobiec katastrofie inflacji. Francja — jak zaznaczył Schuman — powinna dążyć do utrzymania swego eksportu redukując jego ceny na rynku światowym

Wywody Schumana w sprawie polityki zagranicznej zawierały wzmiankę o rozmowach moskiewskich, w których Schuman widzi oznaki postępu w kierunku osłabienia napięcia. Po ogólnikowych frazesach na temat „tradycji misji pokojowej Francji” i o „zacieśnianiu więzów między narodami” Schuman zapowiedział dalej, że jego rząd będzie w dalszym ciągu czynnie popierał koncepcje „parlamentu europejskiego”.

Co się tyczy Niemiec, kandydat na premiera wywołał, że rząd francuski żądając „gwarancji bezpieczeństwa”, będzie nadal popierał włączenie Niemiec do programu tzw. odbudowy europejskiej czyli do planu Marshalla.

W debacie zabrał głos w imieniu partii komunistycznej JACQUES DUCLOS, który po tępił dawną politykę Roberta Schumana. Jako ministra spraw zagranicznych i jego program jako kandydata na premiera oraz oskarżył go, że chce jeszcze bardziej podporządkować Francję imperializmowi anglosaskiemu.

W imieniu SFJO Guy Mollet sformułował szereg warunków udzielenia poparcia rządowi.

O pomyślnym chwilowo dla Schumana wyniku głosowania zdecydowało ostatecznie stanowiska radykałów, którzy poparli kandydata na premiera.

Anglia błaga Kanadę o pożyczkę

LONDYN PAP. Brytyjski minister gospodarki sir Stafford Cripps, przybył do Ottawy 1 września w drodze do Waszyngtonu na po-

siedzenie Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Podczas wizyty w Ottawie, Cripps ma omówić z rządem kanadyjskim kwestię odmrożenia reszty pożyczki kanadyjskiej dla Wielkiej Brytanii w sumie około 60 milionów funtów szterlingów. Na porządku dziennym rozmów są również kwestie zakupu przez Wielką Brytanię surowców kanadyjskich oraz zwiększenia eksportu brytyjskiego do Kanady.

DALSZE ROZMOWY gubernatorów w BERLINIE

LONDYN (obsł. wł.) — Wczorajsza kolejna narada czterech gubernatorów stref okupacyjnych — poprzedzona została konferencją ekspertów czterech mocarstw.

Agencja Reutersa donosi, że czterej gubernatorzy nie są uprawnieni do podejmowania żadnych decyzji, ale do sformułowania zaleceń i przekazania ich swym rządóm.

Komisje ekspertów finansowych, transportu i handlu międzystrefowego złożą jeszcze dziś swoje sprawozdania na naradzie czterech gubernatorów w Berlinie.

Spadek marki Claya

BERLIN (PAP). W związku z zapowiedzią zebrania czterech gubernatorów wojskowych dla rozwiązania problemu walutowego, nastąpił szybki spadek kursu marki zachodnio-niemieckiej na berlińskim wolnym rynku. Podczas gdy we wtorek za jedną markę zachodnio-niemiecką, handlarze dawali jeszcze 3 marki 50 fenigów w walucie wschodniej, w środę ofiarowano już za jedną markę zachodnią tylko 2 marki 50 fenigów i nie znajdowano odbiorców.

BERLIN PAP. — Agencja DPD donosi, że z dniem 1 września zostały obniżone racje kawy, cukru i tłuszczów dla Amerykanów w Berlinie.

Sytuacja w Jerozolimie nadal napięta

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Damaszku generał Aage Lundstroem, szef sztabu rozjemcy ONZ Bernadotte'a stwierdził, że Bernadotte wezwał go telegraficznie do uczynienia wszelkich wysiłków dla przywrócenia pokoju w Jerozolimie.

W razie niepowodzenia tych wysiłków sprawa ma być przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Jak stwierdził generał Lundstroem, pod-

czas jego wizyt w Tel-Awivie i Ka'rze zarówno rząd Izraela jak i rząd egipski zgodziły się na wycofanie swych sił zbrojnych z Jerozolimy i na ustanowienie „ziemi niczyjej” na okolo miasta.

W praktyce jednak nie uczyniono dotąd nic w tym kierunku. Linie żydowskie i arabskie w Jerozolimie zajął się tak bardzo, że nie ma tam miejsca na żadną „ziemię niczyją”.

Wzburzenie wśród robotników brytyjskich z powodu wzrastających kosztów utrzymania

LONDYN PAP. Koła rządowe są poważnie zaniepokojone wzrastającym napięciem w łonie związków zawodowych w miarę zbliżania się daty otwarcia kongresu TUC 6 września. Istnieje obawa, że tym razem przywódcy związków nie zdołają powstrzymać naciśku mas robotniczych doprowadzonych do skrajnego zniecierpliwienia z powodu wzra-

stających kosztów utrzymania i że pod tym naciskiem kongres związków zawodowych będzie musiał wycofać swe poparcie dla rządowej polityki zamrożenia płac robotniczych jeżeli rząd Partii Pracy nie zdoła się na radykalne posunięcia w celu zredukowania cen i zysków przedsiębiorców.

Kapitał amerykański pożera kolonie brytyjskie

Apetyt USA na kauczuk malajski i metale Rodezji przybiera na sile

LONDYN PAP. — Z ostatnich posunięć amerykańskich na terenie Wielkiej Brytanii wynika niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone zamierzają opanować gospodarczo kolonie brytyjskie. Mają one inwestować tam swe kapitały i jednocześnie będą wywoziły surowce kolonialne w ramach zobowiązań brytyjskich w zamian za „pomoc” marszalską.

W Londynie znajduje się obecnie mr. Evan Just, szef amerykańskiego wydziału surowców strategicznych, który prowadzi rozmowy z rządem brytyjskim. Po zakończeniu rozmów grupy technicznych ekspertów amerykańskich opracują przemysłowy przegląd kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański. Jak oświadczył Just w Londynie, zamierza on wysłać w najbliższym czasie do kolonii brytyjskich techniczne komisje amerykańskie, ażeby „dopomóc” w rozwoju produkcji w koloniach. W pierwszym rzędzie Ameryka zamierza położyć rękę na produkcję kauczuku na Malajach oraz na produkcję ołowiu, miedzi i cyny w północnej Rodezji. Są to surowce najpilniej potrzebne Stanom Zjednoczonym. Plany amerykańskie wobec kolonii brytyjskich są bardzo szerokie. Przewiduje się m. in. utworzenie całkowicie

nowych stref produkcyjnych, odpowiadających interesom USA. Amerykańska komisja surowców strategicznych zakupuje już od Wielkiej

Brytanii, w ramach jej zobowiązań marszalskich brytyjskie zapasy kauczuku i manganu.

Prowokacyjny wybryk policji USA

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Berlina agencja TASS, 27 sierpnia br. patrol amerykańskiej policji wojskowej na dwóch samochodach „Willys” i trzech motocyklach wtargnął na teren sektora radzieckiego w pobliżu „Schlesischer Bahnhof” i ostrzelał radziecki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa radzieckich oficerów i żołnierzy. Sierżant armii radzieckiej Szilenko został cięż-

ko ranny. W związku z tym prowokacyjnym wypadem amerykańskiej policji wojskowej, p. o. komendanta głównego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generał - major Dratwin złożył na ręce p. o. amerykańskiego gubernatora wojskowego Heysa stanowczy protest, żądając ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone szkody.

Bilans walk w rejonie północnego Pindusu

Szumnie zapowiadana ofensywa armii faszystowskiej zawiodła

RZYM PAP. — Rozgłoszona „Wolnej Grecji” nadała rezolucję Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Grecji o wynikach walk w rejonie północnego Pindusu.

Walki w północnym Pindusie — stwierdza

rezolucja — trwały od 14 czerwca do 21 sierpnia 1948 r. i rozmiarami swymi przekroczyły wszystkie, jakie armia demokratyczna stoczyła w ciągu 2 lat wojny.

Nieprzyjacieli zmierzał do likwidacji głów-

nych sił armii demokratycznej, do zniszczenia ruchu wyzwolenczego i ostatecznego utrwalenia panowania imperialistów amerykańskich w Grecji. Wynik walk w północnym Pindusie świadczy, że plany te doznały fiaska pomimo 40-krotnej przewagi liczebnej wroga oraz 50-krotnej jego przewagi materialnej. Wróg, który panował w powietrzu niepodzielnie nie zdołał dopiąć swego celu tj. zniszczenia głównych sił armii demokratycznej.

Ogólne straty faszystów greckich przekraczają 30 tys. osób. Wróg ani razu nie zdołał unicestwić lub wziąć do niewoli większego oddziału armii demokratycznej.

W okresie gdy toczyły się walki na północnych stokach Pindusu, czytamy dalej w rezolucji KC KPG — oddziały armii demokratycznej przedostały się do Rumelii i ponownie zajęły okręgi w których znajdowały się poprzednio tj. przed ofensywą armii faszystowskiej. Jednocześnie inne oddziały armii demokratycznej podejmowały operacje w Tessalii i na Peloponezie. Wreszcie w Epirze armia demokratyczna, kontynuując swą ofensywę, wyzwoliła szereg okręgów.

Rokowania polsko-czechosłowackie

o usprawnienie ruchu pocztowego

WARSZAWA (PAP). Przybyła do Warszawy delegacja zarządu poczt i telegrafów w Czechosłowacji prowadzi rozmowy z przedstawicielami polskiego Min. Poczt i Telegrafów w sprawie rozszerzenia i usprawnienia ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego między obu krajami.

W wyniku rozmów zostanie poddana rewizji zawarta w roku 1946 umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ruchu telekomunikacyjnego.

W szeregowości rozmowy obejmują sprawę bezpośredniego połączenia telekomunikacyjnego Szczecina z Czechosłowacją, plan jedno-litaj sieci telekomunikacyjnej zagłębia śląsko-morawskiego, założenie przez Koszyce telefonijnego kabla tranzytowego Warszawa—Praga oraz sprawy tranzytu paczek z Czechosłowacją za granicę.

Krytyczny stan zdrowia dr. Edwarda Benesza

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK w środę w południe w stanie zdrowia b. prezydenta dra Edwarda Benesza nie zaszły żadne zmiany od czasu, gdy biuletyn lekarski z ubiegłej nocy stwierdził stan niezmiernie poważny. Trzej lekarze, opiekujący się dr. Edwardem Beneszem czuwają przy nim stale. Stan chorego jest w dalszym ciągu poważny. Następnego biuletynu oczekiwany jest po południu.

**! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY !
! ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !**

Schacht — zbrodniarz wojenny — uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny w Ludwigsburgu

BERLIN (PAP). Ze Sztutgartu donoszą, że b. prezes banku Rzeszy — i b. minister finansów Rzeszy Hjalmar Schacht, który w swoim czasie znajdował się na ławie oskarżonych wśród głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych, wygrał apelację przeciwko wyrokowi sądu denazyfikacyjnego w Sztutgarcie, skazującemu go na 10 lat pozbycia w obozie pracy. Wyrok uniewinniający Schachta zapadł w apelacyjnym sądzie denazyfikacyjnym w obozie dla internowanych w Ludwigsburgu. Koszt postępowania sądowego ma zapłacić państwo.

Wyrok ten został przyjęty oklaskami przez reakcyjną i prohitlerowską publiczność.

Przewodniczący sądu, Gerhard Skubich, ogłaszając wyrok oświadczył: „Muszę stwierdzić, że Schacht nie był hitlerowcem!”

Zdaniem Skubicha oskarżony należał do „jednoosobowej partii” Hjalmara Schachta,

jakkolwiek oddał swe zdolności do dyspozycji hitlerowców”. Sam Schacht — wywołał pobłażliwy sędzia — nie popełnił żadnej zbrodni wobec czego sąd może nie uważać go za przestępcę. Jakkolwiek Schacht wygłosił wiele mów na rzecz hitleryzmu — zawsze przeciwstawiał się duchowi przemocy!”

By jeszcze więcej wybielić Schachta, przewodniczący sądu powtórzył legendę, że Schacht był w tajnej opozycji do reżimu już po aferze Roehma w lipcu 1934 r. Ponadto zaś uczestniczył rzekomo jako „spiskowiec” w licznych zamachach stanu mających na celu usunięcie Hitlera.

Sam Schacht usiłował wykazać podczas przewodu sądowego, że „Nigdy nie utrzymywał ścisłych stosunków z przywódcami hitlerowskimi chociaż musiał radzić sobie z hitlerowcami, by zrealizować swą politykę gospodarczą i w ten sposób usunąć bezrobocie”.

Głosy niemieckie o kongresie wrocławskim

BERLIN (PAP). Reasumując wyniki kongresu wrocławskiego demokratyczne pisma berlińskie i prowincjonalne podkreślają znaczenie rezolucji uchwalonych we Wrocławiu. Berliński „Vorwärts” popołudniowy organ SED stwierdza, że „kongres intelektualistów dał dowody humanistycznej koncepcji przyjaźni narodów”. Dziennik zaznacza, że wybitni intelektualiści różnych narodów znaleźli wspólny język w obronie powszechnej kultury postępowej ludzkości i w ratowaniu jej przed ofensywą barbarzyństwa”.

Bezpartyjny dziennik „Die Tagespost” w Poczdamie pisze, że dla społeczeństwa nie-

mieckiego wpływa z kongresu wrocławskiego go wielka nauka: „społeczeństwo niemieckie winno mianowicie dążyć do uzasadnienia zaufania, jakie mu wykazano, dopuszczając delegatów niemieckich na kongres”. Społeczeństwo — podkreśla dziennik — winno przyczynić się do ugruntowania pokoju, który jest potężniejszy aniżeli propaganda podżegaczy wojennych. Szczególnie doniosłe zadanie otwiera się przed intelektualistami niemieckimi, którzy powinni zrozumieć ducha czasu. Nie można dopuścić — stwierdza „Tagespost” — by powtórzyły się błędy inteligencji niemieckiej.

Kino »TECZA«

Na ogólne żądanie Publiczności — wznowienie filmu produkcji polskiej, nagrodzonego na festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach

OSTATNI ETAP (Oświęcim)

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Wtedy rozległ się niespodziewanie chichotliwy śmiech Hennerta. Prokurator Brzozowski, który z relacji Wieruckiego był niesłychanie zadowolony, ilustrowała bowiem jego tezę, ten śmiech pojął i słusznie zresztą za wyzwanie innej teorii. Hennert przysłuchiwał się z równie wielkim zainteresowaniem opowiadaniu Wieruckiego, ale wysnuł z niego całkiem odmienne koncepcje. Przekonywał się w miarę, jak Andrzej odtwarzał fragmenty dnia poprzedniego, że moment czysto osobisty odgrywał najważniejszą rolę we wszystkich jego doznaniach. Zapytanie więc prokuratora wydało mu się szczytem naiwności.

— Czemu to moje pytanie wywołuje u pana taką wesołość? — zapytał poirytowany Brzozowski — Co w nim jest śmiesznego?

— Wiele. I chociaż pan Wierucki nie mógł wyjaśnić, co oznaczał ręką kreślony trójkąt, mogę odkryć tę tajemnicę.

— Proszę bardzo, czekam właśnie na to.

— Trójkąt oznaczał poprostu Waldemara Glücka, Krystynę Jelowicką i Andrzeja Wieruckiego. Każda dotychczasowa sekretarka dyrektora była jednocześnie jego kochanką. Nigdy nie działa się inaczej, proszę zapytać o to portiera fabryki, który pełni tu służbę trzydzieści już lat, a więc

o piętnaście lat dłużej pracuje w tej firmie niż sam dyrektor i zna na pamięć wszystkie najintymniejsze jego historyjki.

— Myśli pan?

— Mam pewność. Panie Wierucki, dlaczego porównał pan twarze robotników, zatrudnionych przy wilku, do haremowej damy. Nie pamiętam dokładnie, ale powiedział pan w każdym razie coś w tym rodzaju.

— Istotnie, ale co w tym powiedzeniu widzi pan dziwnego? Porównywałem twarze pracujących, ledwo widoczne za pyłem unoszących się w całej sali, do twarzy dam haremowych, skrytych za woalem. To porównanie jest po prostu zwrotem literackim, niczym więcej. Z równym powodzeniem mogłem swoje wrażenie określić inaczej.

— Ale określił je pan w ten sposób, nie inny i dlatego uważam, że zwrot ten nie jest bez znaczenia, przeciwnie ma on swoje głębokie uzasadnienie w podświadomości. Całe opowiadanie, które słyszeliśmy przez chwilę, zdradza wyraźnie pewien kompleks psychiczny oparty o przeżycia erotyczne. Dowodzi tego powiedzenie, że narzeczona wsparła o prawe ramię „pulsujące krwią płeć”, patrząc w kierunku drzwi, za którymi, jak to się okazało później, pracował zarlaty — „dwoma palającymi źrenicami”.

Już w gabinecie w czasie rozmowy z dy-

rektorem Glückiem wydaje się panu, czy może istotnie Glück spojrzął na brzuch pani Krystyny Jelowickiej. W każdym bądź razie uwaga i myśli pańskie skierowane są na bardzo ograniczone pole zainteresowań. Nie wiem, czy istniały już podstawy do tej podejrzliwości, ale tego nie da się zaprzeczyć, że to ona kierowała panem i gdy wskutek nieznanых nam jeszcze bliżej okoliczności przemieniła się później w pewność, zapragnął pan rywala swojego zabić. To jest typowa historia trójkąta, który nie powstał przy zgodzie wszystkich zainteresowanych osób.

— Było inaczej, niż pan mówi! — sprzeciwił się wywodom Hennerta Wierucki. — Od samego początku nie zaprzeczam, że chciałem dokonać zbrodni, ale nie kierowałem się jedynie zazdrością. Moje uczucia, które przywiodły mnie tu z karabinem w dłoniach, były bardziej skomplikowane, niż uczucie zazdrości. To w ogóle nie było uczucie zazdrości, kierowało mną raczej upokorzenie, tym boleśniejsze, że zdarzyło się akurat w czasie, który wydawał się rozwiierać przede mną zupełnie nowe, inne i lepsze perspektywy. Proszę zrozumieć...

Chciał coś jeszcze powiedzieć, ale powiódł jedynie wzrokiem po wpatrujących się w niego ludziach i zamilkł. Przypaść to musieli wszyscy, że nie wyglądał na zbrodniarza, choć, jak sam zapewniał, tak blisko stanął zbrodni, że jedynie przypadek uwolnił go od popełnienia morderstwa. Na jego twarzy malowało się bezgraniczne przyciębnienie i bezradność w sytuacji, która, sam to rozumiał, nie przemawiała na jego stronę.

Sędzia Nosek, wpatrując się w Wieruc-

kiego zastanawiał się, co myśleć o jego zeznaniach: czy były szczerze? Twarz Wieruckiego przyjemna była przez to, że miała wyraz myślowy, wyrzeźbiony w fałdach i rodzaju spojrzenia żrenic na zwierciadło głębiej uformowanego człowieka. Taką twarz pamięta się długo, nie należała bowiem do tych pospolitych wizerunków, których pamięć gubi się natychmiast po wyjściu na ulicę w tysiącach innych podobnych twarzy. Bezradność i przyciębnienie, jakie obserwowac mogli wszyscy na tym charakterystycznym obliczu, było szczerze i zdumiewająco wyraźne. Sędzia Nosek odczuł współczucie.

— Pan nie dokończył zdania. Proszę kończyć! — rozkazał łagodnie i jednocześnie zwracając się do stenotypistki kazał podać sobie dotychczasowy stenogram z przebiegu śledztwa. Ale wtedy znów poderwał się dobrze już zdenerwowany Hennert.

— Pierwszy raz jestem świadkiem śledztwa, gdzie oskarżony i niewątpliwie winny urządza sobie kpiny ze zdrowego rozsądku. Czuje, że potraktowanie zbrodni, jako jednego z incydentów strajku, usuwa istotne jej motywy i korzysta z tego skwapliwie. Pan mi też drogi Wierucki, nie odpowiedział na moje pytanie w sprawie porównania twarzy robotników z kwefem haremowej damy. Dla mnie jest to bardzo ważne zagadnienie. Czy to naprawdę było tylko takie literackie porównanie, i jeśli nawet tak, to dlaczego akurat takie a nie inne. No, niech pan szuka w pamięci, może i znajdzie pan przyczyny tego porównania według mnie najzupełniej niezwykłego. Z opisem fabrycznej sali, tak niezwykłego, że musi mieć swoje głębsze przyczyny...

Tow. ANDRZEJ ŻDANOW

Z iście bolszewickim uporem poprawca-
dził on tę obronę poprzez głód i straszliwe
ataki wielokrotnie silniejszego wroga do
chwili przybycia odsieczy i wyzwolenia



Robotnicy mają milczeć — bo tak chce Tito!

Świat robotniczy nie da sobie zakneblować ust

Z Jugosławii nadchodzą wiadomości, świadczące o stałym zaostrzeniu się terroru w tym kraju. Rząd jugosłowiański i obecne kierownictwo KPJ, prześladowają brutalnie wszelkie przejawy krytyki wobec antypartyjnej linii postępowania Tita i jego kliki. Wierność zasadom marksizmu i leninizmu jest dziś najcięższą „zbrodnią”, jaką może popełnić komunista jugosłowiański. Nie tylko zamordowano jednego z najwybitniejszych przywódców walk narodowo-wyzwoleńczych generała Arso Jovanovicia, ale gloryfikuje się ten mord. Centralny organ Tita „Borba” pisał niedawno, że generał Jovanowicz „znalazł taką śmierć — na jaką zasłużył”.

Za tę zaciętką walkę z komunistami, w'ernymi linii internacjonalizmu proletariackiego, Tito zasłużył sobie już na gorące pochwały ze strony imperialistów zachodnich. Konserwatywna gazeta brytyjska „Yorkshire Post” nazwała przed paroma dniami Tita — „championem wolności”.

Tito i jego klika zdają sobie sprawę z tego, że nie potrafią zdusić wszystkich uczciwych elementów w KPJ i w kraju i że nie potrafią odwrócić uczciwych komunistów i patriotów jugosłowiańskich od całego międzynarodowego obozu robotniczego. W swej megalomanii podjęli oni wobec tego próbę ZMUSZENIA ZAGRANICZNYCH KOMUNISTÓW I DZIA-

ŁACZY ROBOTNICZYCH DO MILCZENIA W
SPRAWACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Rząd jugosłowiański skierował w tych dniach noty do rządu rumuńskiego i węgierskiego, w których protestuje przeciw głosom krytycznym pod adresem reżimu Tita publikowanym w prasie tych krajów. Rząd jugosłowiański chce zmusić robotników i działaczy partyjnych Rumunii i Węgier do zaniechania krytyki kierownictwa KPJ.

Przywódcy jugosłowiańscy chcą w szczególności zmusić do milczenia tych komunistów, którzy jak byli ambasador w Rumunii Golubowicz i inni demaskują wobec całego świata zdradziecką istotę reżimu Tita.

Nie dość na tym. Rząd jugosłowiański grozi rządowi rumuńskiemu i węgierskiemu represjami w razie, jeśli nie zastosują się do żądań Belgradu. Sens tych groźb jest całkowicie przejrzysty. Przywódcy jugosłowiańscy, którzy raz wstąpili na drogę łamania solidarności międzynarodowej — idą dalej po tej drodze. Zaślepieni nacjonalizmem pragną oni rozszerzyć wyłom w jednolitym froncie socjalistycznym.

Tym większe zadania spadają na uczciwych komunistów jugosłowiańskich, którzy zaostają swą walkę z reżimem Tita, z reżimem zdrady interesów proletariatu.

J. Kowalewski

miasta.

Gdy w różnych okresach wysuwały się w życiu ZSRR na czoło sprawy teorii marksizmu, problemy kulturalne, budowy nowego życia — w rozwiązywaniu tych zagadnień wybitną rolę odgrywał Andrzej Żdanow.

Gdy w ubiegłym roku partie marksistowskie i robotnicze postanowiły zebrać się i wymienić doświadczenia walki — główny referat — o wielkiej sile obozu pokoju i słabości obozu wojny — wygłosił Andrzej Żdanow.

Wszystkie te aspekty — teoretyka i działacza, nauczyciela i żołnierza, ucznia i współpracownika Józefa Stalina — składały się razem na nieprzeciętną indywidualność Andrzeja Żdanowa. One to sprawiają, że nie tylko Związkowi Radzieckiemu, ale i światowemu ruchowi robotniczemu, światowej myśli postępowej, światowemu obozowi pokoju — ubyła jedna z najświetlejszych postaci.

Toteż do żaloby, jaką zgon tow. Andrzeja Żdanowa okrył masy pracujące Związku Radzieckiego, przyłącza się polska klasa robotnicza, przyłącza się polska postępowca inteligencja.

Pamięci Zmarłego, wybitnego działacza bratniej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, składają hołd szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

To i owo

Łowcy bizonów

To nie ważne, iż gen. Marshall, gen. Clay, czy gen. Mac Arthur nie noszą skórzanych portek, nie chodzą w długich butach na wysokim obcasie i nie zakrywają fizjonomii sze rakoskrzydłym sombrero. I tak, i tak „gra” w nich krew cowboy'ów tudzież traperów (vide: „Duch puszcy albo Dzibenosach czyli Krwa wy Natan”). Polować się facetom zachciewa, uganiać się za bizonami, a tu z tymi zwierzętami krewa i w Teksasie, i w Arizonie, i w Nevadzie, i w Montanie, i w Kalifornii, i w Nowym Meksyku, i w ogóle w całych Stanach Zjednoczonych. Dlatego też gdzie indziej terenów łowieckich szukają. Jak wiadomo, uzgodnili już sobie jeden rezerwat bizonów — w Niemczech zachodnich. Ale to im, oczywiście, mało. Zwłaszcza, że z bizonami niemieckimi same kłopoty i nie bardzo jasne, jak to dalej będzie. Stąd Departament Myśliwski USA kombinuje rezerwat rzekomo mniej kłopotliwy: spędzi w jeden „blok” bizony azjatyckie z Chin, Japonii i Korei. Wysłannik Mac Arthura, Chang-Chem, już objężdża upatrzone tereny i proponuje reakcyjnym chińsko-japońsko-koreańskim stworzenie „ligi antykomunistycznej” pod zwierzchnictwem USA.

— Dajcie mi władzę — powiedział kiedyś Hitler do swych wyznawców — a ja wam urządzę.

— Dajcie nam władzę — mówią generalscy traperzy cowboy'e z Dzikiego Zachodu — a my zamienimy wam świat w jeden wielki Ogród Zoologiczny...

Martwiła się dobra nianka

„MARTWIŁA SIĘ DOBRA NIANKA, ŻEBY SZLAG NIE TRAFIŁ FRANKA”. Bardzo to nie dosłowne z powieści dydaktycznej niezapomnianego dr. Boya, ale sens dydaktyczny jest utrzymany. „Dobrych nianiek” DBAJĄCYCH WIĘCEJ, NIŻ JEDNA, bo z USA via do Francja mamy zresztą aż trzy: jedna z USA, druga z Brytanii, trzecia z Watykanu. Obawiając się, że „Francowi” jego „cierpienie psychofizyczne” (sędziym dyktatorski) bynajmniej nie przejdzie, co może stać się przyczyną różnych niemilych scen na radzie rodzinnej ONZ — nianki stwierdziły, iż Franco jest już właściwie „dużym człowiekiem” i może wychować „dla dobra reżimu” malego, 10-letniego pretendenta do tronu hiszpańskiego — Don Juana. Będzie to się nazywało, iż Franco „przestał być krwawym „enfant terrible” i że w Hiszpanii pracuje odłód „król”. Ach, czegoż to nie wyrabiają dobre nianki (z USA, w Brytanii i Watykanu), aby tylko szlag nie trafił Francal

Gola!

Mayer, Reynaud, Ramadier, Schuman itp — to niewątpliwie tzw. główni ministerialne, tym niemniej jednak — jak wynika z sugestii, ocen i informacji prasy brytyjskiej i amerykańskiej — służą w grze o Francję wyłącznie jako tzw. „footballówki”, przy pomocy których napad anglosaski pragnie wbić drużynę francuskiej — Gaulle'a.

Wyraźnie to stwierdza zachowanie się potężnego kibica z ambasady USA w Paryżu p. Jeffersona Caffery, który usfawicznie „ingeruje” w sprawy ukonstytuowania się „mocnego rządu francuskiego”. Kibic jednak nie docenia faktu, że na obronie bramki francuskiej stoi nie jeden milion francuskiej ludności pracującej...

E. Tam.

Trybuna
ORGAN K. C. P. P. R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Teatr otwiera podwoje dla mas

Dobra sztuka udostępniona rzeszom robotniczym
Plany i zamierzenia dyrektora Teatru Powszechnego K. Adwentowicza

Teatr Powszechny po swym upaństwowieniu od dnia 1-go października zaczyna nowy sezon teatralny, czas zaś między 15 września a październikiem wypełniony będzie przedstawieniami „Lisiego Gniazda” granego już w zeszłym sezonie z powodzeniem w Łodzi.

Na czele Teatru, jako dyrektor-reżyser, a jednocześnie aktor, staje znakomity artysta, Karol Adwentowicz. Przed rychłym rozpoczęciem nowego sezonu podzielił się dyrektor Adwentowicz z dziennikarzami łódzkimi swymi zamierzeniami, na najbliższą przyszłość.

— Repertuar nasz — zapewnia dyrektor Adwentowicz, łączyć będzie elementy popularności z tym, co składa się na wysoką wartość danej sztuki. Dbalność o poziom znajdzie swój wyraz w sztukach tego rodzaju, co „Nadzieja” — Heijermansa, jedna z najdowodniejszych sztuk współczesnych („Lew na placu” — Erenburga, z klasyków „Intryga i Miłość” — Schillera, „Dwa Teatry” — Szaniawskiego, i nigdy nie starzejący się „Klub Kawalerów” — Bałuckiego.

— A zespół? — Czy również starannie został dobrany?

— Reżyserować będą w teatrze naszym Borowski, Wierciński, Warnecki i, o ile czas i pozwoli, Wyszomirski oraz Axer. Zespół nasz — ciągnie dyrektor Adwentowicz — skompletowany został z sił łódzkich, warszawskich i krakowskich, teatrów Wybrzeża oraz z młodych, zdolnych adeptów. Posiadamy przy tym kilka nazwisk wybitnych (dyrektor Adwentowicz jest człowiekiem niesłychanie skromnym, nie wymienia więc ani siebie, ani żony swej, wybitnej artystki, Ireny Grywińskiej. Ze swej strony zatem podkreślił, że oboje państwo Adwentowiczowie, to właśnie owe dwie najsilniejsze i niezawodne pozycje zespołu).

— A teraz pytanie, specjalnie ważne dla naszych czytelników — jak z cenami biletów?

— W tej dziedzinie pragniemy — stwierdza

dyrektor Adwentowicz, aby nasz teatr nie tylko z nazwy, ale i ze swej działalności był istotnie Teatrem Powszechnym, chcemy pozostać w ścisłej, szerokiej, bezpośredniej współpracy z masami robotniczymi. W tym celu postanowiliśmy sprzedawać bilety dla zorganizowanych grup pracowniczych od 35 do 50 zł. Poza tym każdy członek Związku za okazaniem legitymacji otrzyma bilet z 50-procentową zniżką na wszystkie dni tygodnia, łącznie z niedzielą.

— I jeszcze pytanie ostatnie. — Czy nawiązany zostanie kontakt Teatru z województwem?

— O tym pomyśleliśmy również. — Obszary chcemy te miasta i miasteczka, które teatr nie posiadają, wyjeżdżać więc do nich będziemy z naszym repertuarem stale.

Tyle dyrektor Adwentowicz. Przedstawił on swe plany, a co najważniejsze, pozwolił — nam — dziennikarzom — uwierzyć, że nadchodzący sezon poza nowymi sztukami wniesie doniosłe zmiany, że wprowadzi do teatru nowego widza — robotnika, jako głównego konsumenta sztuki.

Teatr Powszechny jest więc na najlepszej drodze do zrealizowania tego, do czego od pierwszej chwili powojennej zmierza nasza polityka teatralna.

Czy jednak, teatr ten i pełen szlachetnej inicjatywy jego dyrektor Adwentowicz mogą pozostać na swej jasno wytkniętej drodze osamotnieni? I to właśnie w chwili, kiedy już coś się zaczyna realizować i nabierać konkretnych kształtów?

Z pewnością nie. Pierwszymi, którzy do współpracy winni wyciągnąć rękę, są Zw. Zawodowe. One to, skupiające 65 procent mieszkańców Łodzi, a więc i większość jej widzów teatralnych, z do tychczasowego planu kulturalnego, ograniczającego się (odnośnie teatrów zawodowych) je

Jadwiga Szczepańska

Nowy rok szkolny na nowych torach

Pierwszy etap zapowiedzianych reform

Szkolnictwo w Łodzi i okręgu — Dwadzieścia dwie pełne szkoły jednolite — Nauka otworem dla młodzieży wsi — Walka z analfabetyzmem

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, raz jeszcze podajemy dane, dotyczące zmiennej struktury szkolnictwa. W bieżącym roku rozpoczyna się na terenie okręgu łódzkiego częściowa realizacja zapowiedzianej reformy szkolnej, której głównym momentem jest wprowadzenie jednolitej jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej — przez połączenie szkół podstawowych ze średnimi szkołami.

W okręgu łódzkim w tym roku będziemy mieli: 22 pełne szkoły jednolite, posiadające klasy od 1-szej do 11-tej, 29 szkół, posiadających tylko klasy stopnia licealnego, to jest od 8 — 11-tej i 6 szkół rozwojowych, posiadających wszystkie klasy stopnia podstawowego, to jest od 1 do 7 oraz klasę 8 i 9 stopnia licealnego. Ponadto przewidziano 5 szkół, posiadających tylko klasy stopnia licealnego specjalnie dla młodzieży pracującej. Szkoły jedenastoletnie na prowincji zostały rozłożone równomiernie po powiatach, a 5 z nich (2 pełne i 3 stopnia licealnego) będą działały bezpośrednio w ośrodkach wiejskich. Sytuacja szkolnictwa na wsi poprawiła się wydatnie. Podczas gdy w 1945 roku mieliśmy w naszym okręgu 218 szkół wiejskich nieczynnych, a w roku ubiegłym liczba ta spadła do 20 — to w roku bieżącym nie będzie ich zupełnie. W ten sposób pokrzywdzenie młodzieży wiejskiej zostało usunięte.

Ponadto szkoły wiejskie otrzymały nowe siły nauczycielskie, bądź to drogą przesunięcia ich z miasta na wieś, bądź drogą nowych etatów.

Na terenie okręgu powstało 587 szkół zbior

czych, do których uczęszczać będzie młodzież, nie mająca dotychczas możliwości ukończenia więcej, niż 4 lub 5 klas.

Tym samym przed każdym dzieckiem, więksim otwiera się droga do klas licealnych wszystkich typów.

Na czoło wszelkich prac, podejmowanych w zakresie oświaty, zostanie wysunięta w tym roku walka z analfabetyzmem wśród dorosłych. Przygotowania do szeroko pomyślanej akcji zwalczania analfabetyzmu są w pełnym toku. Planuje się zorganizowanie pokazowej ilości specjalnych kursów dla nieumiejących czy

tać i pisać.

Szkolnictwo dla dorosłych usilnie zabiega i nadal starać się będzie o wyrównanie młodzieży, zarówno robotniczej, jak i chłopskiej, krzywdy, jaką wyrządziła jej wadliwa struktura szkolnictwa przedwojennego i długotrwała wojna.

Wszelkie formy systematycznego kształcenia uzupełniane będą — jak dotychczas — pracami, odbywającymi się w zespołach świetlicowych, teatralnych i śpiewaczych oraz czytelniczych i samokształceniowych.

S. Wąsackówna

Łódź robotnicza dla swych żołnierzy

Na terenie PZPB Nr. 1 odbyła się podniosła uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez zakład robotniczą tych zakładów.



Zmiana systemu sprzedaży towarów w sklepach włókienniczych PSS

Wobec ciągłych narzekan, że ze sklepów włókienniczych PSS-u korzystają przede wszystkim osoby handlujące, które nabyły towar sprzedając później na rynkach, członek zaś spółdzielni, względnie robotnik nie może nie kupić z powodu zbyt długich kolejek Powszechna Spółdzielnia Spożywców w porozumieniu z OKZZ przystępuje do reorganizacji sprzedaży artykułów włókienniczych, głównie zaś materiałów bawełnianych, jako

najbardziej poszukiwanych.

Materiały te w określonej ilości będzie można nabywać tylko przy okazaniu w chwili kupna legitymacji członkowskiej PSS i legitymacji Zw. Zaw. Nabywać również będzie można je na kupony wydane przez Zw. Zaw. Nowy system sprzedaży ukróci z pewnością dotychczasowy handel łańcuchowy towarami, które trafiają wreszcie wprost do konsumenta.

LEPIEJ PÓŹNO — NIŻ WCAŁE

Pracownicy Fabryki Śrub i Wyr. Tłoczonych mają wykonać plan roczny na 15 grudnia

Czy warto pisać o maruderach — pomyślą pracownicy. Wszak już w miesiącu maju załogi innych fabryk zobowiązały się do wykonania rocznego planu produkcji w terminach wcześniejszych. Obecnie mamy wrzesień, czy nie za późno na start — nasuwa się pytanie.

Bardzo często nadużywa się wyrażenia „warunki specyficzne”. Ale tym razem, chcąc określić przyczynę tak późnego zdeklarowania

się pracowników Fabryki Śrub i Wyróbów Tłoczonych do wcześniejszego wykonania planu rocznego, to wyrażenie wydaje się najodpowiedniejsze.

Trudno się podjąć terminowego wykonania zadania, którego się całości konkretnie nie zna. Produkcja tutaj bowiem nie bywa planowana, jak gdzieś indziej na cały rok, ale na każdy miesiąc oddzielnie. Rodzaj produkcji uzależniony jest bowiem od bieżącego zapotrzebowania na rynku zbytu.

Dla chcącego jednak nie ma nic trudnego. Aczkolwiek jest już późno, pracownicy Fabryki Śrub i Wyróbów Tłoczonych nie chcą pozostać w tyle w ogólnym wyścigu pracy, sami opracowali plan roczny w tonażu. Za podstawę wzięto przeciętny tonaż produkcji poprzednich miesięcy (począwszy od 1 stycznia br.) i na zebraniu ogólnym w dniu 12.8. br. postanowiono plan ten wykonać do dnia 15 grudnia, bez względu na rodzaj zapotrzebowanego w międzyczasie asortymentu. Jest to poważne zobowiązanie, nie wiemy bowiem, czy zapotrzebowanie nie będzie wyłącznie na artykuły drobne, których wykonanie zabiera bez porównania więcej czasu, niż produkcja artykułów większych a prostych w konstrukcji. Nie wątpimy jednak, że pracownicy Fabryki Śrub i Wyróbów Tłoczonych wykonają podjęte zobowiązanie w terminie. Stało się to już bowiem punktem honoru załogi. PW

Trzecim dostawcą dla Łodzi będzie ludność wiejska, która wzięcie do miasta około 30 tys. furmanek z ziemniakami.

Obecnie toczą się pertraktacje między PSS-a Związkiem Transportowców, celem jak najtańszego skalkulowania cen za transport.

Obecnie toczą się pertraktacje między PSS-a Związkiem Transportowców, celem jak najtańszego skalkulowania cen za transport.

Z OKAZJI 25-LECIA ISTNIENIA TOWARZYSTWA KOLONII I PÓLKOLONII W ŁODZI

Dla uczczenia 25-lecia istnienia Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi i pracy społecznej prezesa Zarządu ob. Juliana Jagodzińskiego naczelnika Wydziału Oświaty Zarządu m. Łodzi — zebrani goście na ognisku połączonym w ośrodku kolonijnym w Głównie w dniu 22 sierpnia 1948 r. na apel kierownika Ośrodka Kolonijnego ob.

W tę i z powrotem

Nie speaker winien, a... Haydn!

W związku z notatką, zamieszczoną w rubryce „W TĘ I Z POWROTEM”, a dotyczącą odegrania w radiowym koncercie muzyki kameralnej melodii, przypominającej swym brzmieniem hymn niemiecki „Deutschland, Deutschland, über alles” — wyjaśniamy, że była to melodia z „KWARTETU CESARSKIEGO” Haydna.

Oczywiście, wielki kompozytor nie mógł przewidzieć, że w tyle lat po jego śmierci „Kwartet CesarSKI” zostanie użyty w tak paskudnym celu, tym niemniej „wina” to Haydna, iż speaker polegając na jego znakomitym nazwisku — chwycił przypadkowo płytę z wyżej wymienioną melodią, którą przesyła po pierwszych nieprzyjemnych dla polskiego ucha dźwiękach — jak to zaznaczyliśmy — natychmiast wycofał.

Nie wiercie afiszowi

Na kilkanaście dni przed rozpoczęciem roku szkolnego Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (PZWS) zaczęły się afiszować przy pomocy barwnych plakatów, na których drogowskaz z kierunkiem: PZWS wyprowadza wzrok nasz... w pole, zasłane paru zaledwie książeczkami. Jak się okazuje, nie jest bynajmniej tak źle, jak to plakat maluje — PZWS wydały już ponad 40 milionów podręczników, przy czym drukarnie zakładów wykonują w przyspieszonym tempie dalsze nakłady wydawnictw szkolnych. Drogośkaz — PZWS prowadził tedy wszystkich uczniów do księgarni państwowych, spółdzielczych i prywatnych których półki są gęsto „zasłane” szkolnymi podręcznikami.

Dzieci i syn

W tramwaju ojciec opowiada synowi „kawały” i „figle”, które pisał nauczycielom, będąc w 7-klasie gimnazjum.

— Tato — zapytuje w pewnym momencie synek — a ile ty miałeś lat, będąc w 7-jej klasie?

— 18 — odpowiada ojciec.

— Phi — uśmiecha się szubak — toś się marnie uczył, bo ja mam dopiero szesnaście, a już przechodzę do klasy 10-tej.

P.S. Obecny rok szkolny jest pierwszym rokiem realizującym szkoły jedenastoletniej, składającej się ze stopnia podstawowego (od 1 do 7 klasy włącznie) i licealnego (od klasy 8 do 11).

Wszystkie dachy łódzkie będą zabezpieczone

Jedną z najbardziej palących bolączek naszego miasta, a mianowicie zabezpieczenie mieszkańców całego dachu nad głową przed jesieniami szarugami weszła już wreszcie na tor realizacji.

Zarząd Miejski mianowicie zawarł porozumienie z bawiącymi przed paroma dniami w Łodzi przedstawicielami Centrali Samopomocy Chłopskiej i Zjednoczenia Koksowego, którym powierzona została sprawa skupu smoły.

Na podstawie pertraktacji ustalono, że Zarząd Miejski w Łodzi będzie dostarczał całość produkcji smoły surowej, wyprodukowanej w Gazowni Łódzkiej, w zamian zaś Centrala Samopomocy Chłopskiej dostarczy Zarządowi Miejskiemu w Łodzi potrzebną dla Łodzi ilość smoły spreparowanej, już na dającej się do smarowania.

W tym roku jeszcze do 1 października do starożona zostaną Łodzi obiecane 430 ton smoły, które na rok bieżący pokryją całe zapotrzebowanie miasta.

W przyszłym roku Centrala Samopomocy Chłopskiej zobowiązała się dostarczyć naszemu miastu smoły w ilości 700 ton.

(Szczep.)

Jesień na progu

Ziemniaki dla ludności Łodzi

Przygotowania w pełnym toku

Jesień się zbliża — a z nią okres czynienia zapasów zimowych. W związku z tym prowadzone są już w naszym mieście przygotowania, aby żaden mieszkaniec Łodzi nie został na zimę bez najważniejszych artykułów spożywczych.

Dobiega już końca akcja, mająca na celu zaopatrzenie ludności w kartofle, których potrzeba dla naszego miasta 60 tys. ton, co wynosi przeciętnie po 100 kg na głowę jednego mieszkańca.

Większe zespoły, jak np. stołówki fabryczne, instytucje zatrudniające dużą ilość pracowników, zaopatrzy w ziemniaki Centrala

Rolnicza Związku Samopomocy Chłopskiej, która we własnym tylko zakresie rzuci na rynek około 16 tysięcy ton kartofli.

Drugim poważnym dostawcą będzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która przeznaczyła do sprzedaży 15 tysięcy ton ziemniaków. Aby rozproszanie ich było właściwe, sklepy PSS od 15 września rozpoczną zapisy dla chcących nabyć ziemniaki. Ziemniaki te, magazynowane w składach przy bocznicach kolejowych, nabyć będzie mógł konsument w dowolnej ilości. Poza tę ilość — 1000 ton kartofli przeznacza PSS do rozsprzedaży detalicznej.

Trzecim dostawcą dla Łodzi będzie ludność wiejska, która wzięcie do miasta około 30 tys. furmanek z ziemniakami.

Obecnie toczą się pertraktacje między PSS-a Związkiem Transportowców, celem jak najtańszego skalkulowania cen za transport.

Zarząd Miejski już organizuje akcję pomocy zimowej dla najuboższych

Coraz częściej w chłodnych podmuchach wiatru odczuć można zbliżającą się jesień. Ludzie zaopatrują się w ciepłą odzież, węgiel i inne artykuły dla przetrwania zimnych pór roku. Wiele jest jednak biednych rodzin, które ze swych skromnych funduszy nie mogą zaopatrzyć się dostatecznie na jesień i zimę. Tym trzeba przyjść z pomocą.

W związku z powyższym zagadnieniem odbyło się przedwczoraj plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, któremu przewodniczył prezydent miasta Łodzi, tow. Eugeniusz Sławiński. Miejski Komitet Pomocy Zimowej zdał sprawozdanie ze swej działalności w ubiegłym okresie, to jest w roku 1947-48.

W tym czasie zebrano z różnych akcji około 45 milionów złotych, z których to funduszy udzielano pomocy najbardziej potrzebującym, prowadzono akcję dla studentów Wyższych Uczelni, urządzano kolonie dla najbardziej potrzebujących dzieci itp.

Zdecydowano, że podobnie, jak w poprzednich latach, ustanowione będą do rachunków za światło i gaz, do biletów kinowych i teatralnych niezamierzone dopłaty na rzecz Akcji Pomocy Zimowej.

Również ci, którzy zaletnia odbiorli ra-

Mięsa i ryb nie zabraknie

Prace Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Odczuwany w lipcu i sierpniu w Łodzi brak dostatecznej podaży mięsa skłonił nas do poinformowania się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców, jak sytuacja mięsna przedstawiać się będzie w najbliższym czasie.

Oto garść informacji.

Brak mięsa spowodowany był w poprzednich miesiącach małą podażą żywca wskutek okresu żniw i robót polnych. Aby przeciwdziałać brakom, PSS podwoiła w tym okresie przetwórstwo i zaopatrzenie w mięso. Wskutek zwiększonej podaży na odcinku mięsnym codziennie obserwuje się poprawę i sytuacja zostaje całkowicie opanowana.

Nie mniej pożywnym i smacznym od mięsa

artykułem są ryby. W celu spopularyzowania spożycia ryb morskich PSS w bieżącym sezonie zajmie się na szeroki skalę sprzedażą ryb. Prawie połowa sklepów otrzyma lodówki-witryny dla sprzedaży ryb. Niezależnie od tego PSS zamierza uruchomić szereg sklepów specjalnych, które będą sprzedawały ryby żywe, śnieg, wędzone oraz przetwory rybne.

Poza podstawowymi artykułami żywnościowymi PSS jest przygotowana lub jest w trakcie przygotowania się i na innych drobniejszych odcinkach zaopatrzeniowych jak np. do stawa dostatecznej ilości kiszzonej kapusty, ogórków, śledzi oraz szeregu innych artyku-



Gajdy złożyli ogółem kwotę zł. 3. 837 na rzecz Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi, z tego kwotę zł. 3. 130 na zakup łożka metalowego.

TOWARZYSTWO „OPIEKI NAD MAJDANKIEM” w Łodzi

W pierwszych latach po wyzwoleniu, w Lublinie powstało Towarzystwo Opieki nad Majdankiem. Towarzystwo obratło sobie za cel rozciąganie opieki nad obszarem byłego obozu śmierci oraz zorganizowanie na terenie obozu muzeum. Obecnie, byli więźniowie Majdanka przystąpili do zorganizowania w różnych miejscowościach terenowych oddziałów Towarzystwa, zraszając w nich nie tylko byłych więźniów.

Pierwszy taki oddział powstał w ubiegłym roku w Krakowie a następny w Warszawie. Onegdaj odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego Towarzystwa, na którym przedstawiciele różnych instytucji i organizacji — oraz byli więźniowie z obozu zamieszkali obecnie w Łodzi przystąpili do wyboru miejscowych władz.

W dniach od 12 do 19 września zorganizowany zostanie „Tydzień Majdanka”. W tygodniu tym czynny udział wezmą również przedstawiciele łódzkiego oddziału Towarzy-

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 2 września 1948 r.
Dziś: Stefana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Kómienda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Kronika milicyjna

MEBLE Z SZABRU

Dnia 28. 8. br. posterunek kolejowy MO w Radomsku zatrzymał w pobliżu radomszczańskie stacji kolejowej wóz, załadowany meblami, pochodzącymi z szabru z terenów zachodnich. Meble te były nadane na nazwisko Ewy Smutniak, zamieszkałej w Kolonii Wierzbica, gm. Brudziec. Posterunek kolejowy MO meble zakwestionował i przesłał do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Radomsku.

KRADLI WĘGIEL

Parę dni temu posterunek kolejowy MO w Radomsku został telefonicznie zaalarmowany wiadomością, że pociąg towarowy na linii Radomsko — Dobryszewo został zatrzymany przez węglokradów. Kilku funkcjonariuszy z posterunku kolejowego MO, udalo się na wskazane miejsce i urządziło zasadzkę w tamtejszym lasku. Wkrótce po tym ujadęchało wozem dwóch ludzi, którzy zaczęli wyładowywać węgiel z wagonu. Podczas tej czynności funkcjonariusze post. kol. MO, zatrzymali Leona Wierczorka, lat 24, ze wsi Malutkie, gm. Dobryszewo oraz Bolesława Bogacza, lat 30 z tejże wsi.

Po przeprowadzeniu dochodzenia prokurator S. O. w Częstochowie polecił wyżej wymienionych osadzić w więzieniu częstochowskim.

Funkcjonariusze posterunku kolejowego MO w Radomsku, będąc służbowo na stacji kolejowej w Teklinowie pochwycili na kradzieży węgla z wagonu PKP Saturnina Sambora, lat 16, zamieszkałego we wsi Czerkawizna, gm. Radziechówce oraz Michała Starostka, lat 22, zamieszkałego w tejże samej miejscowości. Wyżej wymienieni na polecenie prokuratora S. O. w Częstochowie zostali oddawieni do więzienia częstochowskiego. (Kt.)

Za spekulację zbożem — obóz pracy

Na jednym z ostatnich posiedzeń kompletu orzekającego Komisji Specjalnej rozprawy była sprawa Władysława Rumińskiego, rządy majątku państwowego Słupy. Rumiński, odpowiedzialny za zbiory w administrowanym przez siebie majątku, ukrył przed omótem i kontrolą cztery fary niewymłóconego żyta, zawierającego około 1150 kg. ziarna. Ponadto rozchodził fikcyjnie około 15 metrów żyta, uzyskanego z omótu, przywłaszczając sobie powyższe ilości ziarna i uzyskaną ze sprzedaży sumę pieniężną.

Podobne grzechy na sumieniu mieli również Władysław Dobrowolski, administrator zespołu majątków Państwowych Nieuchomości Ziemińskich w Jastrzębiu oraz kilku innych administratorów-spekulantów, którzy zostali ukarani obozem pracy.

Obfite są tegoroczne zbiory — częściowo są już one omłócone i zbierane w miejscach zsypan. Stąd wędrują do śpiączki ośrodków konsumcyjnych całego kraju.

Niektórzy kapitaliści więcej i nieodpowiedzialni administratorzy — mając poczucie rzeźy do szacherek i spekulacji, niż do roli — myśleli, że uda im się „wykantować“ władze i społeczeństwo. Usiłowali przeto ukryć część zboża, by po tym posłużyło im do nieczystych i szkodliwych machinacji.

Cóż ich to obchodzi, że ze zboża tego miał być chleb dla pracujących w mroczkach kopalni górników, przekraczających wielokrotnie wyznaczone normy, by zdobyć dla Polski więcej węgla.

Likwidacja nielegalnych garbarni poprawiła sytuację na rynku skórzanym

Trudności gospodarcze pierwszego okresu wojennego sprzyjały przeróżnym spekulacyjnym elementom, które wykorzystując sytuację dorabiali się grubych majątków. Tak było z fabrykantami „bimbru“, „swojaków“, pokątnymi fabrykami i handelkami. Komisja Specjalna powołana do walki ze szkodnictwem i usiłującymi przystąpiła do energicznego likwidowania powojennych naleciałości i na wielu odcinkach zupełnie opanowała sytuację.

W ostatnich miesiącach Komisja Specjalna postanowiła rozprawić się ostatecznie ze szkodnikami działającymi w przemyśle skórzanym. początkowy okres braku skór i wysokie ceny na obuwie były wdzieżną pożywką, na której dorabiali się milionowych zysków właściciele potajemnych garbarni i choć dziś rynek skórzany jest już prawie całkowicie uporządkowany nie chcą oni porzucić swego procederu, narażając z jednej strony państwo na ogromne straty, z drugiej strony marując ceny surowiec.

W potajemnych garbarniach zatajono obroty, nieumiejtnie i tandetnie przerabiano surowce skóry licząc na maksymalny dochód i nie biorąc wcale pod uwagę jakości produktu. Właściciele garbarni używali przy tym dla własnych celów maszyn i materiałów będących własnością państwa oraz prowadzili specjalną politykę, płacąc robotnikom skórą, co prowadziło do wielkich nadużyć.

Stosunkowo łatwo Komisja Specjalna uporała się z nadużyciami w oficjalnych garbarniach, lecz walka z potajemnym garbarstwem była trudniejsza. I na tym jednak odcinku Komisja Specjalna ma znaczne sukcesy, które przyczyniły się do zahamowania nielegalnego garbunku.

W trakcie trwającej i przybierającej na sile akcji zwalczania tajnych garbarni, t. zw. garbarni w szaflikach, wykryto szereg ośrodków na terenie kraju, m. in. w rzeszowskim, kieleckim, i krakowskim, bydgoskim, warszawskim oraz bielskim. Stała kontrola tych terenów doprowadziła w ciągu siedmiu miesięcy do likwidowania 200 nielegalnych garbarni i do ukarania obozem pracy 200 „fabrykantów“. Skonfiskowano przy tym około 1.200 kg. skór twardej, kilkadziesiąt bukatów, wielką ilość gotowych cholewek, pasów transmisyjnych oraz sporo odpadków, nadających się do przeróbki.

W ubiegłym tygodniu komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował znów do obozu kilkudziesięciu szkodników — nielegalnych garbarzy, którzy zostali skazani na okres 6 miesięcy przymusowej pracy.

Surowe wyroki kompletu orzekającego Komisji Specjalnej oraz konfiskata materiałów i urządzeń odczuwanych od uprawiania tego szkodliwego procederu i przyczynia się niewątpliwie do dalszego unormowania sytuacji na rynku skórzanym.

Narzekający na wysokie ceny obuwia obywatel, musi zdać sobie sprawę, że każda zlikwidowana „lewa“ garbarnia — to krok do obniżki cen na skóry i dalsza stabilizacja rynku skórzanego.

Im mniej będzie szkodników, tym więcej będziemy mieli dobrych i tanich skór.

Połączenie przedszkoli Miejskiego i RTPD w Radomsku

W dniu 27 sierpnia br. w Zarządzie Miejskim w Radomsku odbyło się posiedzenie na którym rozpatrzono sprawę lokalu dla przedszkola RTPD w Radomsku.

Przedszkole to mieściło się w starym, zupełnie nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu budynku przy ul. Reymonta 40.

Mając na uwadze dobro dziecka robotniczego postanowiono połączyć przedszkole Miejskie z przedszkolem RTPD w jedną całość pod nazwą „Przedszkole RTPD“ i z dniem 1-go września 1948 r. oddać je pod kierownictwo RTPD. W ten sposób zreorganizowane i powiększone

Przedszkole RTPD mieścić się będzie w wygodnym, choć może trochę szarym budynku dotychczasowego Przedszkola Miejskiego, który posiada wszelkie dane ku temu, by dać dzieciom robotniczym to, czego często nie mogą mieć w domu.

Przewiduje się również w tej samej posesji w lokalu po PKOS-ie otwarcie świetlicy RTPD dla dziatwy robotniczej. W świetlicy dzieci będą dożywiane.

Uchwały powyższe spotkały się z wielkim uznaniem radomszczańskiegi świata pracy. (W. H.)

Centralne Archiwum Mowy Polskiej prowadzi badania nad językiem i gwarami polskimi

Staraniem Instytutu Słowiańsko-Zachodniego Uniwersytetu Poznańskiego uruchomiono nową placówkę naukową z zakresu językoznawstwa, mającą na celu przeprowadzenie badań nad mową polską.

Pracownicy utworzonego specjalnie Archiwum Fonograficznego podejmą prace nad utrwaleniem na płytach gwar polsko-kaszubskich i łużyckich jako żywych pomników kultury tych narodów w zakresie języka. Projektuje się przede wszystkim u-

trwalenie starych gwar na terenie Ziemi Odzyskanych. Utrwalana będzie również mowa Polaków rozszianych po całym świecie. Nawiązano kontakt z Fundacją im. Kościuski w Stanach Zjednoczonych, która dopomoże w utrwalaniu mowy Polaków w Ameryce. Postanowiono przeprowadzać co 25 lat systematyczne nagrywanie poszczególnych gwar. Nagrywania te pozwolą również na zorganizowanie „Centralnego Archiwum Mowy Polskiej“, pierwszego tego rodzaju w Polsce.

Ze sportu

Unia-Naprzód 9:0 (3:0)

Jedną z największych niespodzianek sportowych Radomska była porażka „Naprzodu“, który w towarzyskim spotkaniu uległ „Unii“. „Unia“ wystąpiła w odnowionym składzie. „Naprzód“ wyraźnie zawiódł kondycyjnje i o ile nie odmłodzi swego składu z pewnością nie odegra większej roli w sporcie radomszczańskim. Przede wszystkim zawiódł atak, który

nie potrafił przeprowadzić ani jednej akcji na bramkę przeciwnika. Natomiast w przeciwieństwie do „Naprzodu“ atak „Unii“ był bardzo żywy. W ataku „Unii“ wyróżnili się Tuliński, Porada, Powązka, a w obronie Wtorkiewicz. Dla „Unii“ bramki zdobyli: Gurezyński 4, Powązka i Tuliński po 2 i Porada 1. Sędziował ob. Kępa, widzów 2 tysiące. (H-N)

Masowe szkolenie pracowników spółdzielni wiejskich

Centralny Związek Spółdzielczy przystępuje w najbliższym czasie do masowej akcji szkoleniowej pracowników spółdzielczych. Pierwsi zostaną przeszkoleni księgowi i ich zastępcy we wszystkich spół-

dzielniach gminnych „Samopomoc Chłopska“. Kurs trwać będzie od 15 października br. do 15 czerwca 1949 r. Będzie on prowadzony metodą korespondencyjną, przyczynę co miesiąc uczestnicy kursu od-

będą konferencje repetycyjną z nauczycielem, a co 3—4 miesiące 3-dniowy kurs repetycyjny w obecności delegata Kuratorium Okr. Szkoln. i przedstawicieli delegatury CZS i Centrali Rolniczej Na zakończenie przeszkolenia odbędą się kursy egzaminacyjne.

W prowadzeniu kursów wezmą udział nauczyciele księgowości lub dyrektorzy miejscowych szkół handlowych i spółdzielczych, którzy na specjalnym kursie zapoznają się z materiałem nauczania i metodą korekty ćwiczeń.

Kursy zorganizowano w ten sposób, że stworzono rejony szkoleniowe, obejmujące 12 — 18 spółdzielni gminnych. Każdy rejon obsługiwany będzie przez miejscowych nauczycieli korektorów, którzy będą mogli łatwo skomunikować się z wszystkimi uczestnikami kursu ze swojego rejonu.

Po przeszkoleniu księgowych CZS projektuje zorganizowanie masowego przeszkolenia innych grup pracowników spółdzielczych, jak magazynierów, rewidentów, sklepowych i innych.

Kurs radiowy dla aktywu świetlicowego

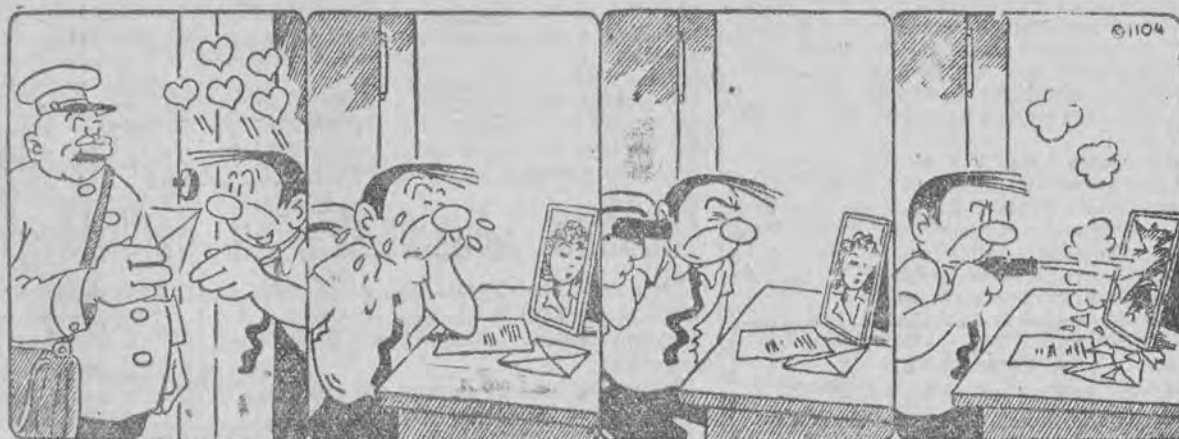
Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zw. Zaw. Pracowników Chem. urządzi w czasie od 14 września br. do dn. 30 kwietnia 1949 r. kurs radiowy dla pracowników świetlicowych. Kurs ma obejmować dwa wykłady 15-minutowe tygodniowo, na dawane w godzinach wieczornych, oraz 2 audycje 25-minutowe miesięcznie przepro-

wadzone z zespołami świetlicowymi lub transmitowane ze świetlic.

Audycje ilustrować będą omawiane na kursie - formy pracy świetlicowej.

Kurs obejmie zagadnienia oświatowe, wychowawcze, organizacyjne, polityczne i inne.

Przygody Jasia Wiercipięty



List od niej?

Zdradziła!

To tak?

Masz!

Trybuna
wolności
ORGAN K.C. P.P.R.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19.15 pełna humoru kome-
dia w 3 aktach Molière'a pt. „Grzegorz Dyn-
dała” w przekładzie Boy'a - Zelenkiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94
Ostatnie 2 dni „Musisz być moją”
Początek o godz. 20-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka
C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic”
w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego.
Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna
Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław
Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska,
Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje
Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od
11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19.30 „Do-
brze skrojony frak”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15
„CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w
3-ich aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta
o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim
i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu.
Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Bolero

godz. 18, 20 w niedz. 16

BAJKA — „Wakacje”

godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13

GDYNIA — „Program aktualności kraj-
i zagranicznych Nr 27, Pierwsze zdjęcia
z Olimpiady

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Syn pułku”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Kwist Młodości”

godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności łago-
dzące”

godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „W pogoni za mężem”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

ROMA — „Kulisy wielkiej rewii

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.

REKORD — „Moja miła”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

STYLOWY — „Admirał Nachimow”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ŚWIT — „Postrach mórz”

godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

TECZA — „Ostatni Etap”

godz. 16.30, 18.30, 21, w niedz. 14.30,

godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia”

godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 13

WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P.
„FILM POLSKI”

Z okazji święta lotnictwa Rzeczypospolitej
Polskiej, Zarząd Koła Związku Młodzieży
Polskiej przy P.P. „Film Polski” w Łodzi
organizuje w dniu 4 września br. o godz.
14-tej uroczystą akademię w sali kina
„Przedwiosnie” przy ul. Zeromskiego Nr 74
na której przemawiać będzie przedstawiciel
Lotnictwa oraz organizacji Związku Młodzie-
ży Polskiej

Zarząd Koła prosi o przybycie wszystkich
Młodzieżowców z Przedsiębiorstwa Państ-
wowego „Film Polski”. Na zakończenie aka-
demii wyświetlany będzie najnowszy film.
Zaproszenia na akademię do nabycia u
Przewodniczącego Koła Związku Młodzieży
Polskiej przy ul. Sienkiewicza 33.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROZBIÓRKOWE
B. ŚLISKOWSKI

Łódź, ul. Marynarska 13, tel. 267-06
zawiadami swoich odbiorców, że odbiór
zamówionej cegły winien nastąpić do
dnia 11 września br. Po tymże terminie
wszelkie umowy, jak również wszelkie
przedpłaty tracą swą ważność.

D 028569

SPORT SPORT SPORT

SPORT POLSKI

odbudowuje swą Stolicę

Wzorem lat ubiegłych, miesiąc wrzesień po-
święcony zostaje akcji odbudowy Warszawy.
W roku bieżącym sport polski, którego roz-
wój staje się z każdym dniem coraz intensywny
niezyski nie zapomina również o znaczącej
Warszawie.

Niezależnie od indywidualnego wkładu pra-
cy, jaki każdy sportowiec dać może stolicy,
realną pomoc finansową płynąć będzie z im-
prez i zawodów sportowych, organizowanych
przez Związki i Kluby.

Celem ustalenia wytycznych i ujednocze-
nia tej akcji, Główny Urząd Kultury Fizycz-
nej wydał zarządzenie szczegółowo i obszer-
nie, regulujące udział sportu polskiego w ak-
cji odbudowy stolicy. Ważniejsze punkty tego
zarządzenia są następujące:

1) Wszelkie imprezy sportowe, odbywające
się w czasie od 1 — 30 września włącznie na
terenie całego kraju, jak piłkarskie mecze li-
gowe, spotkania klasy „A” i o wejście do Li-
gi oraz zawody we wszystkich dyscyplinach

sportu o mistrzostwo Polski, zawody o cha-
rakterze ogólnopolskim, międzynarodowym i
międzypaństwowym podlegają opodatkowaniu
w wysokości 2 proc. od wpływu kasowego
brutto, na Społeczny Fundusz Odbudowy Sto-
licy (SFOS).

2) Każdy Państwowy Związek Sportowy i
Okręgowy Związek Sportowy zorganizuje w
ciągu miesiąca września co najmniej 1 impre-
zę sportową, z której całkowity dochód netto
przeznaczony zostanie na odbudowę War-
szawy.

3) W porozumieniu i we współpracy z dy-
rektorami Wojewódzkich Urzędów Kultury
Fizycznej oraz z miejscowymi Komitetami
Obywatelskimi Odbudowy Warszawy prze-
prowadzone będą w ciągu miesiąca września
zbiórki pieniężne wśród publiczności w cza-
sie wszelkich imprez sportowych.

4) Celem nawiązania ścisłej współpracy z
innymi organizacjami społecznymi i zadokumen-
towania aktywnego stanowiska sportu w
skład Obywatelskich Komitetów Odbudowy
Warszawy wejdą przedstawiciele Urzędów
Kultury Fizycznej oraz przedstawiciele zwią-
zków i zrzeszeń sportowych.

5) Państwowe i Okręgowe Związki Sporto-
we winny wezwać specjalnym komunikatem
podległe sobie komórki organizacyjne, zarzą-
dy zrzeszeń i Klubów sportowych do wzięcia
udziału w tej akcji również przez przeprowa-
dzenie zbiórki pieniężnej wśród swoich człon-
ków. Ambicją każdego Związku, Zrzeszenia i
Klubu winno być osiągnięcie najlepszego wy-
niku na rzecz Odbudowy Warszawy.

6) Związki i Kluby Sportowe, zwłaszcza
ekupujące się na terenie Warszawy i w na-
bliższej jej okolicy winny wzięty czynny udział
w odbudowie Stolicy przez pracę swych człon-
ków przy odbudowie, porządkowaniu i znisz-
czonych obiektów sportowych Stolicy itp.

Wszelkie sumy pieniężne, zebrane na ten
cel winny być wpłacane na konto lokalnego
Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warsza-
wy.

O puchar ŁOZPN-u

Pierwsze wyniki turnieju piłkarskiego prowincji

W zorganizowanym turnieju piłkarskim
miast prowincjonalnych o puchar ŁOZPN-u
padły już pierwsze wyniki.

Skierniewice po ciężkiej walce pokonały ze
spół Łowicza 5:4. W zwycięskiej drużynie
brali udział zawodnicy również z Koluszek,
za drużyna Łowicza zasilona była piłkarzami
Zychlana.

Zgierz z piłkarzami Włókniarza i Boruty
wygrał z reprezentacją Kutna 4:1. W barwach
pokonanej drużyny startowali również zawod-
nicy Płocka.

Zawody Tomaszów — Piotrków zostały u-
nieważnione, bowiem sędzią Gromadzki chciał

wybitnie pomóc zawodnikom Piotrkowa. Mecze
tych zespołów został wyznaczony na dzień
dzisiejszy w Piotrkowie o godz. 17-tej.

Zduńska Wola zwyciężyła zespół Pabianic.
W wyniku rozegranych w niedzielę spotkań
o puchar ŁOZPN-u, do półfinału zakwalifiko-
wały się drużyny: Zgierz, Zduńskiej Woli,
Skierniewic.

Półfinały rozegrają: Zgierz — Skierniewice
dn. 5.9. 48 r. o godz. 11-tej w Zgierzu, oraz
Zduńska Wola — ze zwycięzcą spotkania
Piotrków — Tomaszów, które odbędzie się
w dniu dzisiejszym.

Dzisiaj decydujący mecz o wejście do łódzkiej kl. A

W dniu dzisiejszym, tj. w czwartek o godz.
16-tej na boisku LKS-u odbędzie się decydu-
jący mecz piłkarski o wejście do klasy A
Okręgu Łódzkiego pomiędzy drużynami Włók-
niarza ze Zgierza a ZZK z Koluszek. Zespoły
te w finałowych spotkaniach zdobyły równą
ilość punktów (po 12). Stosunek bramek Ko-
lejarzy wynosił 26:13, a Włókniarzy 18:10.

Wobec równej ilości punktów zarządza-
na została trzecia decydująca rozgrywka. Ponie-
waż może zajść wypadek przedłużenia zawo-
dów aż do zwycięstwa którejkolwiek z dru-
żyn, w razie uzyskania wyniku remisowego
w normalnym czasie, wyznaczono godz. 18-tą
jako początek meczu, aby nie zapadły ciem-
ności przed zakończeniem spotkania.

Wczoraj wyjechali do Bułgarii nasi siatkarze

Wobec niezalutwienia wszystkich formalno-
ści paszportowych odjazd reprezentacyjnej e-
kipy siatkarzy polskich na turniej w Sofii, w
ramach Igrzysk Bałkańskich uległ opóźnieniu.
Drużyna polska, w skład której wchodzi 10
zawodników i 10 zawodniczek, oraz kierow-
nictwo wyjechała dopiero wczoraj w godzi-
nach wieczornych, pociągami z Warszawy.

W ostatniej chwili w składzie reprezentacji
kobietecy zaszła zmiana. Zamiast zawodniczki
TUR-u (Łódź) — Mikołajewskiej pojechała
Pogorzelska z „Gedani”.

Bokserzy mają już nowy zarząd

Narazie ohrali go jeszcze nie w Warszawie, lecz we Wrocławiu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pol-
skiego Związku Bokserskiego obradujące
we Wrocławiu, wybrało nowe władze zarzą-
du PZB w składzie następującym:
Prezes — Jedrzejewski, wiceprezes organ-
iz. — Prędowski, wiceprezes sportowy — Bie-
lewicz, wiceprezes finansowy — Skoczylas,
sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mro-

zowski.

Przewodniczącym wydziału sportowego —
Bartosiewicz, przew. wydz. wyszk. — Lisow-
ski, przew. wydz. spraw sędziowskich — Ple-
wicki, gospodarz — Nowakowski, ref. zdro-
wia — dr Albrycht, kronikarz — red. To-
maszewski, kpt. sportowy — Derda, czlon-
kowie zarządu: Banaś i kpt. Neuding.

W Kopenhadze Amerykanie znów pierwsi

KOPENHAGA (Obsl. wł.) — Na Stadionie
Oesterbad w Kopenhadze rozpoczęły się między
narodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem
olimpijczyków St. Zjednoczonych.

W pierwszym dniu zawodów Amerykanie wy-
grali wszystkie konkurencje. W rzucie dys-
kiem Gordien uzyskał b. dobry wynik 54,07 m.,

a 110 m. przez płotki przebiegł Dillard w cza-
sie 13,9 sek.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:
200 m. — Ewell 22,0 sek., 400 m. — Bolen —
47,8 sek., młot — Felton 54,10 m., tyczka —
Morcom — 4,10 m., oszczep — Seymour 67,34
m., sztafeta 4x100 m. — USA 41,0 sek.

Obsada sędziowska na najbliższe mecze ligowe

Na najbliższe spotkania piłkarskie o
mistrzostwo Ligi w niedzielę dn. 5 bm. wy-
znaczona została następująca obsada sę-
dziowska:

„Cracovia” — „Polonia” (Warszawa) w
Krakowie — Naporski z Łodzi,
„Wisła” — ZZK w Krakowie — Brzu-
chowski z Warszawy,

„Legia” — „Garbarnia” w Warszawie —
Żmudziński z Pomorza,
„Warta” — AKS w Poznaniu — Stopa

z Krakowa,
„Widzew” — „Polonia” (Bytom) w Ło-
dź — Kukucki z Gdańska,
„Tarnovia” — Rymer w Tarnowie —
Grabowski z Zagłębia,

„Ruch” — LKS w Hajdukach — Fischer
z Poznania.

Spotkanie o puchar śp. Kaluży Śląsk-
Kraków, które odbędzie się dn. 2 września
br. w Katowicach — sędziować będzie Przy-
bysz z Pomorza

Sport w ZSRR

Mistrzostwa jeździeckie Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsl. wł.) — Przy udziale po-
nad 200 zawodników rozpoczęły się w Mo-
skwie mistrzostwa jeździeckie Związku Ra-
dzieckiego. W zawodach biorą udział repre-
zentacyjne zespoły sił zbrojnych ZSRR oraz
ekipy jeździeckie stowarzyszeń sportowych,
jak „Dynamo”, „Spartak”, „Nauka” i inne.
Uroczyste rozpoczęcie mistrzostw poprze-

działa defilada zawodników, którą przyjął Mar-
szalek Związku Radzieckiego — Budyenny.

W konkursie skoków z przeszkodami na dy-
stansie 2.000 m zwyciężył mistrz Moskwy
Wołkowskij, na klaczy „Dida”, przebywając
trasę w 2:28,2 min. Pierwsze miejsce w kon-
kurencji drużynowej, zdobyła ekipa Minister-
stwa Sił Zbrojnych ZSRR.

Na ciekawy pomysł

wpadła Dyrekcja i Wydział Imprez Sportowych Wystawy ZO

Zorganizowane przez Dyrekcję Wystawy
Ziem Odzyskanych i wydział imprez sporto-
wych powszechne zawody lekkoatletyczne i
pływackie pod hasłem „Spróbuj swych sił

sportowych” — z dnia na dzień gromadzą co-
raz więcej uczestników.

Zainteresowania zwiedzających Wystawę za
wodami sportowymi jest b. duże, a ochotnicy
w wieku od lat 12 — 60 rekrutują się z całej
Polski.

W najbliższych dniach komisja sędziowska
poda najlepsze wyniki, uzyskane w lekkoatle-
tyce i na pływaniu. Codziennie zwycięzcy
poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych
i pływackich, którzy uzyskali najlepsze wy-
niki w tym dniu, otrzymują piękne odznaki
sportowe, złote, srebrne i brązowe ze znacz-
kiem Wystawy.

Zawody odbywają się w dniu powszednim w
godz. 16 — 20, w niedzielę i święta w godz.
11 — 14-tej.

Intelektualiści doceniają znaczenie sportu

Członek amerykańskiej delegacji, która bra-
ła udział w Międzynarodowym Kongresie In-
telektualistów we Wrocławiu George Abbe,
znany filolog, a zarazem wybitny tenisista —
ofiarował za pośrednictwem Głównego Urzę-
du Kultury Fizycznej piłki tenisowe dla naj-
zdolniejszych juniorów polskich.

George Abbe jest członkiem Komitetu Wy-
borczego Partii Wallace'a. Tenis uprawia on
zawodowo od szeregu lat i na liście amery-
kańskiej był na 14-tym miejscu.

Pojedynek polsko-szwedzki tym razem na wiosła

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w
Bydgoszczy otrzymał zawiadomienie ze Sztok-
holmu, w którym Szwedzi potwierdzają udział
swoich zawodników w pierwszych po wojnie
międzynarodowych regatach Polska — Szwec-
cja.

Zawody mają się odbyć we Wrocławiu we
wrześniu br. Program przewiduje 6 biegów:
jedenki, dwójki podwójne, czwórki bez ster-
nika, czwórki wagi lekkiej, czwórki ze ster-
nikiem oraz ósemki.

W dniu 3 września odbędzie się posiedzenie
Komitetu Wykonawczego PZTW, na którym
ustalony będzie termin regat oraz skład pol-
skich osad wioślarskich.